

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI” wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja:
Katowice, ul. św. Stanisława 4.

TELEFON 1414.
P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 108

Katowice, sobota 11-go maja 1929.

Rok V

Echa krwawych zająć w Opolu.

Warszawa. (PAT). We wtorek, dnia 7 maja, poseł polski w Berlinie p. Roman Knoll złożył w Urzędzie Spraw Zagranicznych Rzeszy Niemieckiej protest przeciwko dopuszczeniu do zająć w Opolu, podczas których zostali pobici, poranieni i zelżeni polscy obywatele. Równocześnie poseł polski zwrócił się o ukaranie winnych, o zadośćuczynienie i odszkodowanie ofiar.

W odpowiedzi na powyższą interwencję ze strony Urzędu Spraw Zagranicznych Rzeszy niemieckiej zakomunikowano, że nadprezydent prowincji górnośląskiej, dr. Lukaschek, złożył na ręce polskiego konsula generalnego w Bytomiu p. Malhomme, wyrazy ubolewania z powodu zająć w Opolu; że podejrzany o niedostateczną czujność i sprawność w tym wypadku prezydent policji w Opolu, został zwolniony ze służby, dwóch odpowiedzialnych oficerów policyjnych zostało przeniesionych na inne stanowiska oraz, że winni zostali ustalenii, pojmani i oddani pod sąd celem należytego ich ukarania. Sprawa wynagrodzenia poszkodowanych pozostała jeszcze otwarta.

Bytom. (PAT). Organizacja pacyfistyczna niemieckich katolików ze Śląska Opolskiego nadesłała na ręce konsula generalnego R. P. w Bytomiu

p. Leona Malhomme następujące pismo:

Haniebne zająć w Opolu dają nam sposobność do wyrażenia Panu, jak głęboki wstręt budzą w nas tego rodzaju brutalne akty, urągające prawdziwej niemieckości. Wypadki te równocześnie wykazują, jak jeszcze oddaleni jesteśmy od kresu pracy naszej nad polsko-niemieckim porozumieniem, wobec czego praca ta winna być obecnie bardziej energicznie niż kiedykolwiek kontynuowana. Pozdrawiamy w osobie Pana cennego zwolennika naszych dążeń i pozostajemy z głębokim szacunkiem.

Nacjonalistyczna prasa niemiecka na Śląsku Opolskim nie okazuje żalu z powodu zająć w Opolu. Przeciwnie, nacjonałści i organizacje niemieckie, oburzają się nawet na te nieliczne jednostki i organizacje niemieckie, które odważyły się wyrazić publiczne potępienie tych zająć. „Oberschlesische Tageszeitung” w Opolu widzi w proteście Międzynarodowej Ligi Kobiet dla pokoju i wolności, przesłanym na ręce konsula gener. R. P. w Bytomiu, akt uległości ze strony niemieckiej i porównuje przesłanie tego pisma konsulowi polskiemu do pokornej prośby ze strony wystraszonej i ujarzmionej prowincji swemu wielkorządcy rzymskiemu z powodu jego niesprawiedliwionego gniewu.

P. Stresemann o odszkodowaniach i rozbrojeniu

Berlin. (PAT). W środę wieczorem odbył się doroczny bankiet związku korespondentów zagranicznych w Berlinie, w którym wziął udział minister Stresemann. W czasie bankietu zabrał głos minister Stresemann, wygłaszając obszerny i doniosły przemówienie polityczne.

Minister Stresemann poruszył dwie kwestje: reperacyjną i rozbrojenia. Zaznaczył, że jedną z metod, stosowanych przeciwko Niemcom, była próba zniszczenia floty niem., że jednak flota ta osiągnęła dziś znowu rozmiary, nakazujące szacunek.

Sprawy reparacyjne określił min. Stresemann, jako gospodarcze i finansowe zlikwidowanie wojny światowej, jako problemat, który w swej doniosłości nieskończenie wykracza poza granice czysto finansowe i cyfrowe, dotyczące spłat długów i roszczeń, których uregulowanie będzie miało decydujące znaczenie dla całej przyszłej struktury gospodarki światowej i finansów świata. Musi się teraz okazać — mówił min. Stresemann — czy zasadnicze ustosunkowanie się tych kół, które są miarodajne w pierwszej linii dla kształtowania się stosunków międzynarodowych, osiągnęło wszędzie taki stopień rozwoju, aby koła te przy decyzjach, które mają być powzięte, kierowały się nie tylko swymi najbliższymi i najbardziej wąskimi interesami ekonomicznymi, lecz zdobyły się na skierowanie swego wzroku na punkty widzenia ogólne, posła-

dające równe znaczenie dla wszystkich.

Dalej oświadczył min. Stresemann, że jeżeli rokowania paryskie przyniosą wyniki pomyślne, wówczas poczyniony będzie olbrzymi krok naprzód. Rozwój świata gospodarczego oswojodzi się od poważnego hamulca. Otwarta zostanie droga do wspólnego podjęcia wszystkich wielkich zadań gospodarczych, przed którymi stoją rządy wszystkich państw. Poza tem w razie pomyślnego wyniku rokowań, przyjdzie również uregulowanie tych zagadnień politycznych, niezależnych od kwestji reparacyjnej, tylko już od dawna dojrzwały do rozwiązania i które tylko jako objaw szczątkowy z czasów wojny trwają jeszcze w teraźniejszości.

W dalszym ciągu Minister Stresemann przeszedł do sprawy rozbrojenia, charakteryzując ją jako kwestję, która również stanowi część składową ogólnej likwidacji wojny światowej. Na podstawie przebiegu ostatnich narad genewskich stan rzeczy przedstawia się tak, że zewnętrznie można wprawdzie mówić o pewnym przyspieszeniu tempa, jednak w rzeczywistości traktowaniu problemu można się obawiać, że podstawowa idea rozbrojenia zawiedzie. Jest jednak nadzieja, że komisja rozbrojenia ma tylko zadanie przygotowawcze i że nie jest instancją miarodajną. Istnieje zatem możliwość zmiany postanowień.

Dwa zjazdy.

Na dwóch krańcach Rzeszy niemieckiej odbyły się w ostatnich dniach dwa zjazdy. Na północy w Królewcu obradował Stahlhelm, któremu odmówił Gdańsk gościny w słusznej obawie, że zjazd ten może wywołać przez swą tendencję przeciwko Polsce nieprzyjemne następstwa dla stosunków Gdańska do Polski. Na południu — w Raciborzu, obradował górnośląski Reichsbanner, organizacja republikańska, w której prym wodzą socjaliści.

Jaka będzie tendencja zjazdu Stahlhelmu, można było zgóry przewidzieć. Organizacja ta, pierwotnie pomyślana jako związek byłych żołnierzy i oficerów armji niemieckiej, miała służyć celom humanitarnym, wzajemnemu popieraniu się tych ludzi, których okopy i straszne przeżycia wojenne zbliżyły do siebie bardziej, aniżeli wszelkie inne stosunki towarzyskie. Gdy po rewolucji Niemcom zagrażał poważnie komunizm, Stahlhelm miał być tą organizacją, która dzięki swemu doświadczeniu wojennemu mogła była stawić czoło niebezpieczeństwu. Z czasem zaczęły zyskiwać w organizacji tej przewagę żywioły nacjonalistyczne, a wreszcie całkowicie ją oparowały. Ze związku, mającego hodować tradycje wojskowe, przemienił się Stahlhelm w organizację polityczną, stojącą całkowicie na usługach skrajnego nacjonalizmu.

Zaangażowanie się w kierunku monarchistycznym i nacjonalistycznym Stahlhelmu, którego protektorem jest prezydent Hindenburg, wywołało niedawno poważny zatarg, zakończony oświadczeniem przywódców, że nie będą się mieszały do polityki, wrogiej obecnemu ustrojowi Rzeszy.

Można było oczekiwać, że Stahlhelm, urządzając swój doroczny zjazd nad granicą polską, wyładuje swe uczucia przeciwko Polsce. Tak się też stało. Wszystkie mowy obracały się około jednego tematu: rewizji granic. Jako uzupełnienie niedawnej akcji p. Schachta w Paryżu te wynurzenia wojującego nacjonalizmu są bardzo znamienne dla tendencji, opanowywujących coraz szersze kręgi społeczeństwa niemieckiego.

W kilka dni po zjeździe Stahlhelmowców, na drugim krańcu Prus, w Raciborzu, odbył się zjazd „Reichsbanneru”. W przeciwieństwie do Stahlhelmu organizacja ta powołana została do życia dla obrony obecnego ustroju republikańskiego w Niemczech przeciwko zamachom ze strony monarchistów. Twórcą jej i duchowym wodzem jest h. nadprezydent prowincji magdeburskiej, socjalista Hörsing, znany na Śląsku ze swej krwawej działalności, oraz lewe skrzydło centrowców z dr. Wirthem na czele. Sądząc z zadań, jakie sobie Reichsbanner postawił, oraz z udziału w nim żywiołów, zwalczających monarchistów, czyli nacjonalistów, można było sądzić, że organizacja ta będzie stała także w odniesieniu do Polski na innym, aniżeli oni stanowisku. Kto tak sądzi, ten grubo się myli. Na zjazd

w Raciborzu przybył sam Hörsing, aby w pamięci Górnoślązaków odświeżyć wspomnienie swych czynów. Przy tej sposobności wygłosił mowę, w której podkreślił, że Reichsbanner jest instytucją, szczególnie ważną w górnośląskim terenie nadgranicznym. Dla czego właśnie na Śląsku ma ona mieć specjalne znaczenie, o tem milczą skromnie sprawozdania prasy niemieckiej ze zjazdu. Nie trudno jednak domyślić się tego, jeśli uwzględnimy przeszłość p. Hörsinga, oraz ustępną mowę, wypowiedzianą na tymże zjeździe. Mianowicie burmistrz Raciborza, Kaschny, oświadczył, że zjazd Reichsbanneru na Śląsku jest okazją do zmanifestowania uczuć dla milionów tych braci Niemców, którzy żyją poza granicami Rzeszy, oderwani od ziemi ojczystej!

Reichsbanner, organizacja na wskroś demokratyczna, mająca na celu zwalczanie nacjonalizmu, nie znalazł ani słowa potępienia dla działalności nacjonalistów, ukoronowanej wstępnym napadem na artystów polskich. Natomiast tęsknym okiem spogląda na Niemców, oderwanych od macierzy i pod tym względem nie różni się wcale od Stahlhelmu, obradującego w Królewcu, chociaż nie wyraża swych myśli tak jaskrawo. Jest to objaw bardzo znamienny, będący jeszcze jedynym dowodem więcej, że na punkcie stosunku do Polski nie ma różnicy zasadniczej pomiędzy nacjonalistami, a socjalistami.

Jeden z duchowych braci Reichsbanneru, socjalista Falkenberg, objędział niedawno Polskę z gałazką oliwną. Miał odwagę także w Niemczech wygłaszać publicznie swój pogląd na to, że Prusy swego czasu zrabowały polskie ziemie i że obecne granice są tylko słusznym naprawieniem tej dziejowej krzywdy. Wobec tego pretensje Niemiec do rewizji granic nie są, zdaniem Falkenberga, uzasadnione. Wielką miałby też zasługę, gdyby zdołał ten pogląd wpoić w naród niemiecki.

Narazie wydaje się to jednak rzeczą zupełnie nieprawdopodobną, skoro nawet organizacja, wyłowiona z jego własnego stronnictwa, nie przeciwstawia się zdecydowanie tendencjom rewizjonistycznym nacjonalistów. Nie można się zatem dziwić, że usiłowania pacyfistów nie natrafiają w Polsce na podatny grunt.

Różnica w przyjęciu, jakiego doznali pacyfiści w Niemczech, a w Polsce, wskazuje, gdzie zacząć się winna praca nad uzdrowieniem stosunków polsko-niemieckich. W Niemczech spotkały się odczyty ich wszędzie z mniej lub więcej ostrymi protestami nacjonalistów. Na drugi dzień po burliwym zebraniu w Bytomiu, dokonano napadu na artystów w Opolu. Zaraz potem zjazd Stahlhelmowców w Królewcu uderzył w bardzo wojowniczy ton przeciwko Polsce. W Raciborzu Reichsbanner sprowadził sobie p. Hörsinga, będącego czerwoną płachtą dla wszelkich usiłowań pacyfistycznych.

Jak na jeden tydzień, to dosyć dużo wydarzeń, świadczących o tem, jak duch panuje w Niemczech.

W przeciwieństwie do tego podróz propagandowa pacyfistów po Polsce nie wywołała żadnych objawów niezadowolenia. Nigdzie nie zrobiono awantury za to, że przemawiano na zebraniach po niemiecku, nikt nie usiłował przeszkodzić odbyciu się zebrań. Prasa zamieszczała obszernie i rzeczowe sprawozdania. Nawet w bardzo „narodowych“ pismach nie atakowano prelegentów, wyrażano tylko powątpiewanie, czy akcja ich będzie miała

jakiegokolwiek wzniki. Ze strony polskiej nie objawia się więc zasadnicza niechęć przeciwko nawiązaniu normalnych stosunków sąsiedzkich z Niemcami. Nie w Polsce zatem istnieją przeszkody, lecz w Niemczech. Tam niech pp. Falkenberg i Schönaich działają i niech spowodują przerobienie umysłowości niemieckiej. Jak długo się to nie stanie, Polska musi i będzie zajmować zdecydowane stanowisko obronne wobec dążeń niemieckich. A czujność narodu nie da się uspić żadnymi względami utylitarnymi.

jęciem urzędnikom przedstawicielstwa rosyjskiego w Berlinie brania udziału w demonstracjach 1-majowych, które doprowadziły do tragicznych zająć w nocy z 1 na 2 maja i z 2 na 3 maja. Zarządzenie to, motywowane obawą przed konsekwencjami dyplomatycznymi ewentualnego angażowania się urzędników sowieckich w wewnętrzne spory niemieckie, wywołało ostre rozgoryczenie, nawet oburzenie we władzach komunistycznej partii Niemiec, usposobionych ostatnio bardzo radykalnie. Pomimo zarządzenia Krestińskiego, stwierdzono, że w tragicznych zajściach ulicznych w Berlinie urzędnicy przedstawicielstw sowieckich brali aktywny udział.

Może państwa z tego faktu wyciągną konsekwencje wobec jaskrawego naruszenia przez Rosję praw gościnności międzynarodowej.

Bezcelowa gadanina rozbrojeniowa.

Szosta sesja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej została zamknięta. Zamknięcie ostatniego posiedzenia odbyło się bez jakichkolwiek uroczystości. Postanowiono nie wydawać sprawozdania o wynikach obrad sesji, tylko polecić generalnemu sekretarzowi włączyć do swego sprawozdania politycznego odnośne informacje.

Data ponownego zebrania się konferencji nie została ustalona. Pod koniec posiedzenia wygłosił Litwinow nader ostrą mowę, w której wyliczył wszystkie błędy komisji, stwierdzając, że jedynym rezultatem sesji jest to, że zdecydowano się odstąpić od kilku projektów.

Jak się okazuje, tym razem znowu nie osiągnięto żadnych wyników. Niewątpliwie dużo jeszcze będą musieli gadać reprezentanci narodów, zanim dojdą do przekonania, że trzeba znaleźć jakąś drogę do ograniczenia zbrojeń.

Mieszczanstwo, a ludność wiejska.

W Pradze rozpoczął swe obrady zwyczajny kongres czeskosłowackiego stronnictwa agrarjuszów. Sensacją na kongresie wywołał list powitalny b. prezydenta ministrów Szvehli, który zdaniem kół politycznych uważać należy jako znak powrotu do życia politycznego, b. premiera.

W piśmie tem Szvehla zastanawia się nad psychologią ludzi wiejskich i miejskich. Zdaniem Szvehli, wieśniak już z natury ma w sobie pewne pierwiastki konserwatywne i skłonności do utrzymania porządku i pokoju. Tęsamem człowiek wiejski ma wszelkie dane do objęcia władzy. Mieszczanin natomiast jest człowiekiem nerwowym, chciwym władzy, którą stara się utrzymać wszelkimi sposobami. Dlatego też tylko w łonie mieszczaństwa mogły zrodzić się ta-

kie prądy społeczne, jak bolszewizm i faszyzm. Wobec takiego stanu rzeczy, wieśniak musi dążyć do uzyskania władzy.

Przewaga nad ludnością wiejską i jej ucisk przez miasto, jest zjawiskiem międzynarodowym. Dlatego też walka wsi o władzę musi być prowadzona w łonie nie tylko jednego państwa. Szvehla uważa, że międzynarodówka wiejska w Pradze nie chce konkurować z innymi instytucjami międzynarodowymi, ale chce uzyskać dla ludności wiejskiej, to co jej się słuszenie należy.

W wywodach b. prezesa ministrów Czechosłowacji jest dużo racji, jeśli twierdzi, że lud wiejski nie jest skory do radykalizmu. Ale trudno pogodzić się z tem, by na całym świecie wyłącznie rolnicy dzierżyli władzę w swych rękach. W tym wypadku bowiem olbrzymie rzesze ludności miejskiej mogłyby być poszkodowane. Rządy powinny być w rękach ludzi, umiających pogodzić sprzeczne interesy wsi i miasta, z pożytkiem dla całego narodu.

Apel dyktatora Hiszpanji.

Po powrocie swym z Sewilli, gen. Primo de Rivera rozesał do prasy dłuższy komunikat, w którym podkreśliwszy, iż wystawy w Sewilli i Barcelonie stanowią dwa ośniewające cuda, stwierdza, iż zarówno w jednym, jak i drugim mieście hotele są doskonałe, mieszkańcy jest pod dostatkiem, zakłady użyteczności publicznej działają sprawnie i ceny są przystępne. Wszystkie drogi znajdują się w bardzo dobrym stanie. Komunikat zaznacza dalej, iż rząd czuwać będzie energicznie nad utrzymaniem ładu i spokoju, a każdy hiszpan, czy cudzoziemiec, któryby usiłował zakłócić ten spokój, zwłaszcza w czasie otwarcia wystaw, albo w czasie zebrania się w Madrycie Rady Ligi Narodów, będzie w sposób nieublagany podlegał surowej karze. Hiszpanie będą pozbawiani praw obywatelskich ze wszystkimi prawami i gospodarczymi konsekwencjami, cudzoziemcy zaś niezwłocznie wydalani z kraju. Zresztą głosi dalej komunikat — rząd jest przekonany, iż nikt nie ośmieli się narazić na szwank powodzenia tych wystaw, ani dobrego imienia Hiszpanji. Rząd liczy także na poparcie wszystkich dobrych obywateli, w celu położenia kresu usiłowaniu pewnych złych Hiszpanów, albo cudzoziemców, którzy kłamstwami i przesadą usiłują siał niepokój. Rząd liczy wreszcie na prasę hiszpańską, która głośno podkreślać będzie, iż w całej Hiszpanji, która gotuje jaknajserdeczniejsze przyjęcie gościom, panuje absolutny spokój, a bezpieczeństwo osobiste jest zapewnione.

Korzyści dla Gdańska z połączenia z Polską.

Przedstawiciele handlowi Rosji podpisali umowę ze stocznia w Gdańsku na budowę statku pasażersko-towarowego dla żeglugi rzecznej. Sowiety wpłaciły tytułem zadatku 10% ogólnej sumy, resztę t. j. 57.500 funtów szterl. wpłacać będą stopniowo w ciągu 38 miesięcy. Budowa statku potrwać ma 14 miesięcy. Początkowo przedstawiciele Rosji żądali kredytów 6-cio letnich, na to jednak stocznia gdańska się nie zgodziła. Przedstawicielstwo handlowe Rosji stwierdza, że oferty stoczni gdańskich były najtańsze. Tłomaczyć to należy taniością surowca, sprowadzanego z polskich hut do Gdańska, dzięki polsko-gdańskiej unii celnej, która w wielkiej mierze przyczynia się do pomyślnego rozwoju przemysłu gdańskiego.

Nawrócony komunista.

Socjalistyczny „Vorwärts“ donosi, że główny redaktor działu lokalnego „Rote Fahne“, Fritz Koehler, zgłosił wystąpienie z partii komunistycznej. Pisze on w liście otwartym do zarządu stronnictwa, e skłoniły go do tego wstrząsające konsekwencje tegorocznych wydarzeń majowych. Redaktor Koehler podnosi, że walka klasy robotniczej o władzę wymaga ofiar. Ofiary jednak i trupy, które padły 1 maja, padły zupełnie bezpożytecznie. Awanturnicy, pisze red. Koehler w swym liście, którzy nie mają nic wspólnego z proletariatem, mogą uważać te wydarzenia za słuszne i dobre, ale każdy świadomy funkcjonariusz klasy robotniczej musi wiedzieć, że wydarzenia te były niedopuszczalne.

Niemcy o zamachu na Woldemarasa.

W związku z zamachem na Woldemarasa, o czem podaliśmy telegraficzne wiadomości, zamieścił „Berliner Tageblatt“ artykuł, wskazujący na to, że Woldemaras po usunięciu w drodze zamachu stanu rządów socjali-

stów ludowych i usunięciu parlamentu, posiada bez liku wrogów wewnątrz kraju i na zewnątrz wśród emigrantów, przebywających częściowo na terytorjum litewskim, częściowo zaś na polskiem. Dziennik wylicza wszystkie stronnictwa litewskie, znajdujące się w opozycji do Woldemarasa, i podnosi, że Woldemaras utrzymywał się dotychczas przy władzy wbrew swym przeciwnikom przy pomocy systemu terrorystycznego, zapomocą aresztowań, wyroków śmierci i ciężkich kar więzienia. Występował on w najostrzejszy sposób nie tylko przeciw partii komunistycznej, ale i przeciwko socjal-demokracji. Rozwiązanie partii socjal-demokratycznej w ubiegłym tygodniu było, jak podnosi „Berliner Tageblatt“, ostatnim zarządzeniem Woldemarasa w tej dziedzinie.

Korespondent podnosi, że dotychczas brak jest wszelkich danych do stwierdzenia, z jakiego odcinka tego wielkiego koła przeciwników, których dyktatura w rodzaju woldemarasowskiej musi wytwarzać, wyszedł zamach.

„Neue Berliner Zeitung“ donosi z Kowna, że natychmiast po zamachu policja otoczyła plac przed teatrem i zaczęła przeszukiwać teren, przyczem znalazła dwa granaty ręczne i amunicję, pozostawione widocznie przez zamachowców. Przedstawienie teatralne, na którym miał wystąpić gościnnie leningradzki kwartet Głazunowa, zostało odwołane. Aż do późnej nocy przejeżdżały przez miasto automobile z policją i oficerami. Wszystkie drogi, prowadzące do Kowna, miały być przez policję zamknięte. Straż przyboczna w mieszkaniu Woldemarasa została poważnie wzmocniona.

Niebezpieczni dyplomaci rosyjscy.

Komisariat ludowy do spraw zagranicznych wytoczył przedstawicielowi rosyjskiemu w Berlinie, Krestińskiemu, dochodzenie dyscyplinarne w związku z zarządzeniem jego, zakazu-

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.
CZĘŚĆ DRUGA.

9) —o— (Ciąg dalszy.)

— Wcale nie odczułem tego wypadku. Wyobraź sobie, Kazek najzupełniej nieoczekiwanie zwrócił mi dług karciany, wynoszący dość poważną sumę. Ponieważ nie liczyłem na to wcale, pieniądze spadły mi, jak z nieba. Zrozumiesz, że otrzymanie pieniędzy, które uważało się za stracone, było dla mnie niespodzianką, a ponieważ na nic ich nie potrzebowałem, nie zasługuję nawet na podziękowanie. Szofera pożyczam ci narazie na rok. Pamiętaj, że ze wszystkimi zażaleniami na niego masz się zwracać do mnie.

— Dobrze, mój panie i władco. Pozwól się teraz zabrać do wozu i zawieźć na obiad. Kazałem przygotować u siebie, bo nie chcę się chwalić przed światem, że dziś stałam się o rok starsza.

— Cudownie!

Pani Marysia obejrzała ze wszystkich stron wóz, chwalać jego elegancki wygląd. Szofer zdjął czapkę i objaśniał nowoczesne urządzenia wnętrza. Miał poczciwe, siwe oczy, z których biła stanowczość, ta najwięcej pożądana cecha ludzi jego zawodu.

W Savoyu, dokąd zaraz pojechali, był w saloniku pani Marysi przygotowany obiad.

— Przecież napiję się z tobą konjaka — mówiła uroczą gospodyni.

— Unikam tego zwykle ze względu na głos, ale dziś, z żalu za jeszcze jednym rokiem życia, chcę się trochę oszołomić. Potem napijemy się szampana. Niewiele wprawdzie, ale dobrej marki, Clicot. Wybrał ją sam właściciel hotelu, pan Czaplinski.

— Czy myślisz zostać w hotelu, czy też wolałabyś znaleźć jakieś miłe mieszkanie?

— Oczywiście, że wolałabym mieszkać prywatnie. Tu trzeba się bądź co bądź kłębować, a zwłaszcza kłębujące dla mnie to, że ów nieznamy z pociągu wciąż usiłuje mi się nasuwać przed oczy. To zaczyna być nieznośne. Wyobraź sobie, wczoraj dowiaduję się, że korzystając z opróżnienia się pokoju sąsiadującego z moim salonikiem, wprowadził się tam zaraz.

— Tak, musisz co prędzej opuścić hotelu. A z tym panem...

— Nie, Aleks, nie wywołuj awantury. Już ja sobie dam z nim radę. Kiedy przechodzę obok niego, nie zwracam nań zupełnie uwagi. Kilka razy któraś z koleżanek usiłowała mnie z nim poznać, ale stanowczo oparłam się temu.

— Co do mieszkania, przypominam sobie, że onegdaj na przyjęciu w konsulacie polskim w Bytomiu poznałem starostę katowickiego. Bardzo miły człowiek, rozsądny i spokojny. Nie poznam cię z nim, bo kawaler i gotów ci się spodobać — śmiał się Aleksander — a ty jemu tem więcej. Znam cię, polykaczkę serc męskich! Otóż starosta wspominał, że jest do wynajęcia piękna willa w Li-

gocie. Podobno urządzona z komfortem, to znaczy, z garażem, wodociągiem, elektrycznością, telefonem i wszystkim. Zanotowałem adres, więc moglibyśmy pojechać tam po obiedzie.

— Aleks, mam i ja nowinę. Otrzymałam dziś od mecenasa Pietrzykowskiego list z wiadomością, że zdołano doręczyć mojemu panu małżonkowi skargę rozwodowa.

— Maryś!... — ujął jej rączki i okrywał pocałunkami. A ona zapłonila się i spoglądała zgóry na jego pochyloną głowę, mając wielką ochotę przytulić ją do piersi. Opanowała się jednak i, wysunawszy dłoń z jego rąk, ujęła kieliszek, mówiąc: — Należcie mi wina. Tak to dbasz o swoją przyszlą żonę?

Więc wyjął pośpiesznie z naczynia, napełnionego lodem, flaszkę z szampanem i napełnił kieliszki. Drobnicuchne bańki winne posuwały się od spodu naczynia i rozpryskiwały na powierzchnię. Pani Marysia przytknęła ucho blisko do kieliszka.

— Słysz, jak leciuteńko szmerze ten królewski płyn. I tak orzeźwiająco robi się, gdy się wdycha te rozprysłe kulki gazowe... Ale wiesz, Aleks, zaraz po obiedzie pojedziemy oglądać ową willę. Jak się nazywa ta miejscowość?

— Ligota. Może dziesięć do piętnastu minut drogi samochodem. Tył ogrodu opiera się podobno o las.

— Och, coraz więcej podoba mi się. Jedźmy zaraz, Aleks!

Więc nie zwłócząc, zegrali się zaraz i w niepełną pół godziny znaleźli się na miejscu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

**Do soboty, dnia 11-go maja br. odbędą się wpisy do szkół.
Spełnijcie swój obowiązek rodzicielski i narodowy.**

Układy polsko-niemieckie na forum międzynarodowym.

Genewa. (PAT). Na posiedzeniu doradczego komitetu ekonomicznego wygłosił dłuższe przemówienie delegat polski, wicemarszałek Senatu, p. Gliwic. W przemówieniu swem senator Gliwic poddał krytyce działalność organizacji gospodarczych Ligi Narodów w zakresie wykonywania przez nią zaleceń międzynarodowej konferencji ekonomicznej.

Senator Gliwic podniósł, że Polska złożyła już w swoim czasie zastrzeżenia, w których oświadczyła, że nie będzie mogła przedłożyć konwencji o zniesieniu ograniczeń co do przywozu, Parlamentowi do ratyfikacji, o ile nie nastąpi bezpośrednie porozumienie między Polską, a Niemcami co do handlu między tymi krajami. Senator Gliwic wyraził żal, że przewlekające się układy handlowe polsko-niemieckie nie dały dotychczas żadnego rezultatu i że propozycje polskie z września 1928 r. co do przyjęcia zasad, omawianych w konwencji, za podstawę do rokowań zostały odrzucone.

Delegat polski oświadczył, że z różnych stron wywierano nacisk na rząd polski w kierunku przeprowadzenia ratyfikacji. O ile warunki, zmieniłyby się w tym sensie, że dojdzie do układu handlowego z Niemcami, wówczas — oświadczył sen. Gliwic — Polska z pewnością ratyfikować będzie konwencje prohibicyjne.

Po przemówieniu tem zabrał głos delegat niem. przewodniczący do rokowań handlowych z Polską, dr. Hermes, który wyraził przekonanie, że prace komitetu doradczego w dziedzinie układów zbiorowych mogą ułatwić układy bezpośrednie pomiędzy narodami, jednakże nie mogą one wpłynąć bezpośrednio na bieg tego rodzaju układów. W pewnym miejscu swego krótkiego przemówienia, nie zawierającego zresztą żadnych rzeczowych odpowiedzi na argumentacje sen. Gliwic, dr. Hermes oświadczył, że strona niemiecka zgodzić się miała jakoby na propozycje polskie co do przyjęcia za podstawę do rokowań zasady zniesienia ograniczeń, zawartej w konwencji genewskiej.

O zniesienie napisów niemieckich w kinach.

W wykonaniu rezolucji, uchwalonych na wiecu w Teatrze Polskim w Katowicach w dniu 30 kwietnia b. r. wystosowała Dyrekcja Okręgu Śląskiego Z. O. K. Z. do Związku Właścicieli Kinoteatrów we Wojew. Śląskim pismo w następującej treści:

Na wiecu manifestacyjnym, urządzonym z inicjatywy Z. O. K. Z. dnia 30 kwietnia b. r. w Teatrze Polskim w Katowicach z powodu barbarzyńskiego napadu niemieckiego na artystów polskich w Opolu, uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zebrani wzywają organizacje polskie do ogłoszenia bojkotu tych kin, które zamieszczają na filmach napisy niemieckie oraz tych sklepów i instytucji, które specjalnie popierają język niemiecki, czy to na wywieszkach, czy to w stosunku do klienteli i swych pracowników. Wykazy takich kin, sklepów i instytucji, których bojkot przez społeczeństwo polskie jest ogłoszony, należy umieszczać w prasie polskiej!”

Podając powyższe do wiadomości W. Panów, prosimy uprzejmie o po-

wiadomienie nas, jakie stanowisko mają W. Panowie zamiar zająć wobec tego jednomyślnego żądania społeczeństwa polskiego na Śląsku. Nie wątpimy, że wobec ważności i nagłości tej sprawy okres dziesięciodniowy od daty otrzymania tego pisma jest wystarczający dla zajęcia przez W. Panów, stanowiska w tej sprawie. Dlatego w tym terminie spodziewamy się otrzymać od W. Panów odpowiedź, od czego uzależnimy dalsze nasze postępowanie.

We środę publiczność w kinach katowickich, zażądała zniesienia napisów niemieckich. Gdy żądania te nie zostały uwzględnione, publiczność opuściła salę i zażądała zwrotu pieniędzy, przeznaczając je na Sierociniec im. Mieleckiego. Podobne żądanie wysunęła publiczność w Król. Hucie.

We czwartek właściciele kin usunęli napisy niemieckie, a przedstawienia odbyły się w zupełnym spokoju. W poniedziałek odbędzie się posiedzenie właścicieli kin celem omówienia sytuacji. Twierdzą oni bowiem, że usunięcie niemieckich napisów wpłynie niekorzystnie na zwiedzanie teatrów przez publiczność.

Odpowiedzi redakcji.

Panu Piotrowi M. w Małej Dąbrowce. Trzy dzwony wykończone w Gdańsku — ofiarowane do kościoła Opatrzności w Warszawie, będą wystawione w Poznaniu na P. W. K. i tam odezwą się po raz pierwszy.

Panu Janowi w Szarleju. Zapowiedziany jest interesujący zjazd muzyczno-liturgiczny w okresie Powszechnej Wystawy w Poznaniu. Zjazd będzie trwał trzy dni i obok obrad organizacyjnych, będą wykłady i produkcje muzyczno-liturgiczne.

Sympatycznemu podróżnikowi z Tarnowskich Gór donosimy, że rząd włoski zgodził się dopuścić do Włoch pielgrzymów bez paszportów — potrzebna tylko zwyczajna legitymacja przy wycieczkach zbiorowych. Jedyne przewoźnik musi otrzymać poświadczenie od kurji biskupiej.

Amatorowi fotograficznemu w Rozdźdzeniu. Wszelkie amatorskie zdjęcia fotograficzne można będzie wykonywać na terenach P. W. K. podczas trwania wystawy, jedynie po wykupieniu w kasach wejściowych kuponu w cenie 2 zł. za każdy aparat fotogr.

— Kupon ten ważny jest tylko w dniu wykupienia. — „Katolik” już wspominał o tem w nr. 101 z dnia 1. 5. b. r.

Pannie Baci w Rybniku. Niestety, nie możemy donieść, kto jest ukryty pod imieniem „Pani Marysi” w powieści „Pościg” — bo to jest tajemnica autora.

Przyjaciółkom w Świętochłowicach Z i M. Modne są suknie w kwiaty — eleganckie i skromne; jasne i ciemne.

F. W. Kamionka, pow. Pszczyna. W kwietniu 1929 roku sprawa Pana została przesłana do ministerstwa skarbu w Warszawie. Na odpowiedź musi Pan poczekać.

F. L. Nr. 100. Prawo do renty wypadkowej gaśnie po upływie dwóch lat od dnia wypadku.

Sprawy towarzystw.

Król. Huta. W niedzielę 12 maja o godz. 7 wieczorem odbędzie się zebranie Stowarzyszenia mężów katolickich przy parafii św. Barbary. Ks. prof. Śmieja wygłosi ciekawy wykład. Goście mile widziani.

Udział śląskiej młodzieży akademickiej w uroczystościach przyjęcia Prezydenta R. P.

Jak już donosiliśmy w uroczystościach poświęcenia gmachu Wojewódzkiego brała także udział śląska młodzież akademicka.

Dwoma powozami zaprzęzonymi w kare konie, zajęła delegacja przed katowicki dworzec, gdzie ustawiła się ze sztandarami na peronie w oczekiwaniu przyjazdu Pana Prezydenta. Delegacje reprezentowały naszych akademików, zrzeszonych w Centralnym Związku Akademików Górnoślązków, a mianowicie w barwnych mundurach korporacji „Slensania” w Poznaniu, zaś we frakach z wstęgami o barwach Śląska związki akademików Górnoślązków w Krakowie i Poznaniu. Z przyjazdem Pana Prezydenta orkiestra zagrała hymn państwowy, akademicy stanęli na baczność, korporanci zaszalutowali rapierami. Pan Prezydent, przechodząc obok organizacji, zadowolonym wzrokiem mierzył dziarską postawę delegacji akademickich. Równie dobrze prezentowały się delegacje podczas mszy św. w katedrze i przy poświęceniu nowego gmachu Województwa. Specjalną życzliwość okazał Pan Prezydent akademikom w czasie audjencji w gmachu Województwa.

Delegacje akademickie z sztandarami, z których jeden historyczną ma wartość, bo ufundowali go w roku 1880 Górnoślązacy, studjujący wówczas we Wrocławiu, oczekiwały na czele z prezesem Centralnego Związku Ak. Górnośl., czcigodnym księdzem radcą Robotą, w salonach, przylegających do sali reprezentacyjnej, na audjencję u Pana Prezydenta. Pan Prezydent uwiadomiony uprzedził przez swego adjutanta, że sam przybędzie do akademików.

Przemówienie krótkie, ale bardzo piękne wygłosił prezes, ks. radca Robota. Imieniem akademików dał on wyraz radości z zaszczytu powitania dostojnej głowy Państwa, podkreśla-

jąc, że poraz pierwszy delegacje akademickie mają możliwość powitania Pana Prezydenta R. P. na ziemiach śląskiej, dalej złożył on hołd majestatowi Rzeczypospolitej w osobie Pana Prezydenta, oraz ślubowanie, że usilną i rzetelną pracą wezmą ślasy akademicy gorący udział w budowaniu Polskiej mocarstwowej i będą bronić jej potęgę, zwłaszcza tu na kresach zachodnich. Jak pracować, dał nam tego przykład sam Pan Prezydent, albowiem pamiętamy wszyscy jego owocną działalność tu na Śląsku.

Pan Prezydent w odpowiedzi zaznaczył, że bardzo lubi przebywać wśród młodych, bo w nich widzi tę niezłamaną siłę i zdrowie, co dla Ojczyzny wszystko poświęca, a zwracając się do korporantów, nadmieniał, że za młodych lat też należał do korporacji studenckiej, mianowicie do korporacji „Weleccji”. Dalej dowiadywał się Pan Prezydent, z których miast przybywają delegacje, ilu Śląsk posiada akademików, potem zaś wyraził zadowolenie, że starsze pokolenie akademickie łączy się z młodzieżą studującą w jednej organizacji.

Dając wyraz swej wielkiej życzliwości dla młodzieży akademickiej, zgodził się Pan Prezydent łaskawie na sfotografowanie siebie z delegacjami akademickimi. Zdjęcie to pozostanie trwałą i wielką pamiątką tego historycznego dnia i będzie świadectwem serdecznego przywiązania Pana Prezydenta do śląskich akademików.

Tak wielka życzliwość, słowa gorące do delegatów, umocniły jeszcze miłość i oddanie naszej młodzieży dla Pana Prezydenta, to też dnia następnego wieczorem, kiedy Pan Prezydent opuszczał Katowice, akademicy z całego Śląska samorzutnie spieszyli na peron, gdzie pożegnali go gromkiem: „Pan Prezydent Rzeczypospolitej! Niech żyje!”

Program radiowy.

Sobota, 11 maja 1929 r.

Katowice, fala 416,1 m.: Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 13.00 Komunikaty z Warszawy — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych — 16.00 Pieśni majowe z Krakowa — 16.20 Słuchowisko dla młodzieży p. t.: „Wspomnienie” — 17.00 Skrzynka pocztowa dla dzieci — 17.30 Koncert z Wilna — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Odczyt: Znaczenie owadów dla higieny społecznej — 20.00 Odczyt: Zasady nowego polskiego postępowania karnego — 20.30 Operetka z Warszawy w 3-ach aktach „Ach, ta wiosna” — 22.00 Komunikaty z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 15.10 Odczyt: Polskie prawo lotnicze — 15.35 Komunikat samorządowy — 15.50 Płyty gramofonowe — 17.00 Odczyt o Polsce współczesnej — 17.30 Transmisja z teatru w Wilnie — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Radjokronika — 19.35 Nadprogram — 20.00 Odczyt o muzyce — 20.30 Operetka: „Ach ta wiosna” — 22.05 Odczyt — 22.25 Komunikaty — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 1.10 Płyty gramofonowe — 16.00 Pieśni majowe — 17.00 Pasorzytyzm i spółzycie u zwierząt — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Lekcja ang. — 20.00 Hejnał — 20.05 Polityka zagraniczna — 22.05 Wiersze nagrodzone: O matce 22.25 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 336,3 m.: 7.00 Gimnastyka — 13.00 Sygnał czasu, hejnał — 14.00 Gielda, komunikaty — 16.30 Gawęda harcberska — 16.45 Lekcja ang. — 17.10 Odczyt o dziennikarstwie — 17.30 Poezja — 18.50 Nadprogram — 19.15 Muzyka: Ortopedja — 19.45 Sprawy kobiece — 20.00 Operetka: młodość maju — 23.20 Koncert mandolinistów — 24.00 Koncert.

Wrocław, fala 321,2 m. Gliwice, fala 326,4 m.: 16.15 Radjorkiestra — 19.20 Odczyt: Sprawy wschodnio europejskie — 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 475,4 m.: 15.30 Odczyt: Prorocy dawni — prorocy dzisiejsi — 16.00 Odczyt o macierzyństwie — 16.30 Koncert — 18.35 Odczyt: Zagadnienie szczęścia — 19.00 Komedie — po transmisji muzyka.

Niedziela, 12 maja 1929 r.

Katowice, fala 416,1 m.: Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej — 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Koncert — 14.00 Odczyt religijny — 14.20 Odczyt z działu: „Rolnictwo” — 14.40 „Ogre-

dnik śląski” — 15.15 Koncert z Warszawy — 18.20 Audycja ludowa literacko-muzyczna z Warszawy — 19.00 Rozmaitości — 19.20 „Bery i bolki śląskie” — 20.00 Słuchowisko wesole z Warszawy — 20.30 Koncert — 21.00 Kwadrans literacki z Warszawy — 21.15 Koncert — 22.00 Komunikaty z Warszawy — 23.00 Muzyka.

Poniedziałek, 13 maja 1929.

Katowice, fala 416,1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Koncert gramofonowy — 13.00 Komunikaty z Warszawy — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych — 16.00 Pieśni majowe z Krakowa — 16.20 Płyty gramofonowe — 17.00 Odczyt p. t.: „Organizacja Powszechna” Wystawy Krajowej w Poznaniu — 17.25 „Nowości radiowe” — 17.55 Koncert z Krakowa — 18.25 Koncert z Warszawy — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Szkice z Niwy śląskiej — 19.40 Co słychać w Strażactwie? — 20.00 Odczyt „Prawo wekslowe” — 20.30 Koncert z Warszawy — 22.00 Komunikaty z Warszawy — 23.00 Odczyt w języku francuskim.

Teatr Polski w Katowicach.

Odłożenie premiery „Pigmaljona”.

Z powodów od dyrekcji niezależnych premiery „Pigmaljona” przełożoną zostaje na wtorek, dnia 14 maja b. r.

„Hlahol”.

Największe czechosłowackie towarzystwo śpiewackie „Hlahol” w Pradze zgłosiło swój udział na wszechsłowiańskim zjeździe śpiewaków w Poznaniu, który odbędzie się w dniach 19—20 maja 1929 r., poczem zamierza urządzić artystyczne tourne po Rzeczypospolitej. Koncert w Katowicach odbędzie się dnia 24 maja.

Teatr Polski na prowincji.

Sobota, dnia 11 b. m. „Halka”, Król. Huta.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik”, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Bank Przemysłowców

S. A. w Poznaniu

Założony w roku 1861

Oddział w Katowicach

ulica Pocztowa 16.

Telefon: 120 i 563

załatwia wszelkie czynności w zakresie bankowości wchodzące, jako to: inkaso i dyskonto weksli, sprzedaż i kupno obcych walut i papierów wartościowych, przekazy w kraju i zagranicę, akredytywy itp. oraz przyjmuje na oprocentowanie

wkłady oszczędnościowe

w Złotych i obcych walutach na bardzo dogodnych warunkach.

Bank wydaje domowe skarbonki oszczędnościowe. Polecamy schowki (safes) w nasz. obszernym skarbcu.



DO COLUMBUSA!

Poznań Wrocławskie

wiara po rowery wędruje, bo wszyscy wiedzą, że się nie orzyna, że tam się najlepiej kupuje! Kto nie ma forsy — bo nie bogaty, niech do pierona nie beczy, „Columbus” da mu rower na raty, a z długu się każdy wyleczy!

Rowery na raty i za gotówkę, najlepszej jakości, rama lutowana — na mułkach raty miesięczne Zł 20.- wpłata Zł 40.- kupuje się najtaniej w firmie:

„COLUMBUS” Skład rowerów własność Jan Sobierajski Poznań ul. Wrocławskie 15. Cenniki wysyłam bezpłatnie!

„Buchalteryjne Współczesne Wykłady” Palliera gwarantują wieloletnią samodzielną. Warszawa, Nowogrodzka 48d. Zamiejscowi listownie.

L. dz. RP. I. — 512/9.

Śląski Urząd Wojewódzki ogłasza ofertowy pisemny

przetarg publiczny na roboty w stanie surowym na budowę 2 pawilonów

(dla chłopców i dla dziewcząt)

Zakładu dla Głuchoniemych w Lublińcu

z terminem wniesienia ofert do dnia 17 maja 1929 r. o godzinie 11-tej.

Blizsze szczegóły przetargu podane są w Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego Nr. 13 oraz na tablicy Wydziału Robót Publicznych Szkoła Szafranka II piętro.

Za Wojewodę:

inż. Zawadowski m. p.
Naczelnik Wydziału Robót Publ.

L. dz. R. P. I. — 1/52.

Śląski Urząd Wojewódzki ogłasza ofertowy pisemny

przetarg publiczny na wykonanie robót stolarskich

tylnki wewnętrzne i zewnętrzne, posadzki i podłogi przy budowie Państwowego Gimnazjum w Mikołowie i Lublińcu

z terminem wniesienia ofert do dnia 15 maja 1929 r. o godzinie 11-tej.

Blizsze szczegóły przetargu podane są w Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego Nr. 13 oraz na tablicy Wydziału Robót Publicznych Szkoła Szafranka II piętro.

Za Wojewodę:

Inż. Zawadowski m. p.
Naczelnik Wydziału Robót Publicznych.

Zadajcie oferty

od największej

Fabryki Pianin

w Polsce

B. Sommerfeld, Bydgoszcz

filja:

Katowice, Szopena 2, Tel. 1939



Produkcja roczna 1500 instrumentów

Tylko pierwszorządne polecenie.

Korzystne warunki spłaty.

Długoletnia gwarancja.

Rzetelna, fachowa obsługa.

Chorzy na kamienie żółciowe, zastarzałe choroby usz znajdują szybkie wyleczenie. Porada w wszelkich innych cierpieniach zadawalniająca. Lecznictwo-Przyrodnicze „SANITAS” St. Mateja, Tarnowskie Góry, ul. Staropocztą Nr. 1. Kto raz z mojej porady skorzysta, innej nie szuka.

Kto chce nosić obuwie

mocne wygodne i tanie, gwarantowany towar, wyrób własny, najnowsze formy, w różnych kolorach, po cenach najniższych?

Kredyty udzielam osobom pewnym.

Jakób Szymała, Żary

ul. Szeroka 26.

Polski Bank Ludowy

Spółdzielnia kredytowa z odpowiedzialnością nieograniczoną w Wodzisławiu, ul. Dworcowa nr. 9 koło poczty

przyjmuje oszczędności

w mierniku stałym na wysoki procent, gwarantuje pewność wkładów majątkiem wszystkich członków, których jest dotąd 1250, i zachowuje przy wszelkich wkładach ścisłą tajemnicę. Bank posiada

zastępstwo Państwowego Banku Rolnego

w zakresie kredytu długoterminowego.

Jan Ciupka, m strz krawiecki

Rybnik, Sobieskiego 17. Tel. 2007.

Polecam łaskawemu uwzględnieniu szanownym obywatelom Rybnika i okolicy mój znany w pierwsze siły wyposażony

warsztat krawiecki

gwarantuje pierwszorządne wykonanie wszystkich prac mi zleconych tak cywilnych, mundurowanych i dla wiel. duchowieństwa. Równocześnie polecam we wielkim wyborze wszelkiego rodzaju konfekcję męską i roboczą, taksamo wszelki rodzaj: bielizny, kapeluszy, czapek, krawatek, rękawiczek, skarpetek, lasek i wszystko w zakresie tego wchodzące. Wielki wybór w materiałach na ubrania. Udzielam kredytu pod bardzo dogodnymi warunkami. Upraszam o łask. poparcie mego przedsiębiorstwa

Ty, On, Ona.

Osiągniecie szczęście kupując los w najszcześniejszej kolekturze

W. KAFTAL i Ska

Katowice, ulica św. Jana 16

Oddziały: Król. Huta ul. Wolności 26.

Bielsko, Wzgórze 21.

Giagnienie I-szej klasy 19-tej Loterii Państwowej

odbedzie się już 23 i 24 maja.

Główna wygrana:

Złotych **750.000** Złotych

CENY LOSÓW: cały zł. 40.—, połówka zł. 20.—, ćwiartka zł. 10.

Zamów natychmiast!

Zamów natychmiast!

W tem miejscu wyciąć i przesać nam w kopercie.

K.P. Do firmy W. Kaftal i Ska, Katowice, św. Jana 16

Niniejszem zamawiam — całych losów po Zł. 40, — połówek po Zł. 20, — ćwiartek po Zł. 10. — Należność złotych — uiszczę na tychmiast po otrzymaniu losów blankietem nadawczym P. K. O. 304.761 przez firmę załączonym.

Imię i nazwisko:

Dokładny adres:

NA WIOSNE

polecam mój bogato zaopatrzonej skład

materji na suknie: jedwabi, woalów, muślinów oraz płócień wszelkiego rodzaju.

Równocześnie donoszę, że prowadzę także

plaszczki dla pań oraz sukienki dla dzieci.

W. Bolik, Tarnowskie Góry, ul. Krakowska 16.

Baczność!

Nowożeńcy!

Oszczędzacie

kupując

meble i wyroby tapicerskie

w składzie K. Beselera w Rydułtowach, ul. Korfańskiego, w domu p. Chroszcza. Tel. nr. 5.

Urządzenia kompletne jak i pojedyncze meble stale na składzie po cenach najniższych. Obsługa rzetelna i dogodne warunki spłaty. Dostawa do domu bezpłatnie.

MEBLE

sypialki, jadalni, gabinety, kuchnie, urządzenia biurowe komplety i pojedynczo. Wielki wybór, ceny przystępne, poleca

Spółka Stolarska Sp. z o. odp.

Tel. 1898. ul. 3-go Maja 26 Tel. 1898.

Abonujcie naszą gazetę!

Ratujcie Zdrowie!

Jeżeli zechcesz być zdrowym i siłę z powrotem odzyskać zwróć się o poradę i pomoc w każdych chorobach i nawet w najkrytyczniejszych. Tysiącom już pomoc skuteczna była.

Także leczenie pozamiejscowe! Kto przybyć nie może, lub cierpienie nie zezwoli, proszę o żądanie bliższych wiadomości.

Piśmienne zapytania będą punktualnie załatwione. Dokładne podanie diety i kuracji.

Zembok Józef Lecznictwo-Przyrodnicze Król.-Huta (Sl.), ul. Stawowa 2. Godz. przyjęć od 9—13 i od 15—18.

Mistrza tokarskiego

poszukuje natychmiast wielką tokarnia dla żelaza i stali w pobliżu Katowic.

Wymagamy energicznego i celowego działania, znajomości w nowoczesnych metodach pracy i zupełnego zaufania. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod „Mistrza tokarskiego“ do „Katolika Polskiego“ w Katowicach.



Udoskonalone maszyny do wyrobu:

Dachówki cementowej, pustaków betonowych, cembrowiny studziennej, żłobów, słupów, płyt, rur — poleca Fabryka maszyn

Rzewuski i S-ka

WARSZAWA, Ordynacka 7.

Zysk wytworni betonowej w jednym roku wynosi około 5000 do 6000 zł.

Żądajcie cenników i objaśnień.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sobota
11
maja

Św. Mamerta, bisk., † 477

Św. Franciszka

Tow. Jezusow., † 1716.

Św. Gangulfa, męczennika

SŁOW: LUDOWIT.

Ześlizże ją z świętych niebios Twoich i ze stolicy wielkości Twojej, aby ze mną była i ze mną pracowała, abym wiedział, co jest przyjemne u Ciebie, bo Ona wszystko wie i rozumie. (Madr. IX. 10. 11.) Nad morze obfitowało zrozumienie Jej, a rada Jej nad przepaść wielką. (Ekkł. XXIV. 27.)

Zdanie: Człowiek tem bardziej zbliża się do Boga, im bardziej oddala się od wielkiej ziemskiej pociechy.

Rocznice: 1124 Otto B. opuszcza Bamberg. — 1415 za sprawą cesarza Zygmunta wybrano komisję do rozpatrzenia aktów, dotyczących sporu polsko-krzyżackiego. — 1573 różnowiercy, zgromadzeni pod Grochowem, protestują przeciw nominacji Henryka Walezjusza i grożą innym kandydatem. Pod wieczór wszazę zgodzili się na wyznaczenie delegacji, która ułożyć miała warunki zgody, pod którymi protestanci przystąpili do elekcji. — 1593 otwarcie sejmu zyczajnego w Warszawie. — 1640 śmierć Jana Lipskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego. — 1661 nadanie Czarnieckiemu Białegostoku i Tykocina. — 1674 audjencja p. Ludwika XIV, bisk. Toussaint Forbin de Janson, zalecającego wybór Wilhelma, ks. neuburskiego. — 1697 uspokojenie konfederacji wojskowej koronnej pod laską towarzysza husarskiego Bogusława Baranowskiego. — 1702 wielki pożar miasta Żar na G. Śląsku. — 1705 sejm koronny w Proszowicach. — 1719 zgon Kazimierza Pomiana Lubieńskiego, bisk. krak. — 1764 Szeptycki, biskup płocki, wnosi, aby elekcja odbyła się w sierpniu. — 1838 śmierć Jędrzeja Śniadeckiego, uczonego słynnego lekarza i fizjologa w Jaszunach na Litwie. — 1921 zamordowanie ks. prob. Marxa w Starem Oleśnie. — 1922 zaprowadzenie czasu środkowoeuropejskiego w Polsce jako czas urzędowy. — 1926 demonstracje zwolenników marszałka Piłsudskiego, w Warszawie.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 4.5, zach. o godz. 19.17. — Księżyc wsch. o godz. 5.18, zach. o godz. 22.42. O godz. 12 stoi słońce 20° 17.5 w znaku Barana; wzn. pr. 3 g. 11 m. 24 sek., zboczenia + 17° 50'. O godz. 17 Merkury w połączeniu z księżycem.

Długość dnia 15 godz. 12 min.

Zmiany powietrza: pięknie, wietrzno. — Jutro: wietrzno, skłonność do burzy.

— Podania o odroczenie służby wojskowej. Przypominamy, że podania o odroczenie czynnej służby wojskowej z tytułu jedyne go żywiciela rodziny, odziedziczenia gospodarstwa rolnego lub z tytułu odbywania studjów praktycznych i teoretycznych winny być wnoszone w ciągu 14 dni po uznaniu poborowego za zdolnego do czynnej służby wojskowej.

Podania o ponowne udzielenie odroczenia terminu odbycia czynnej służby wojskowej winny być wnoszone najpóźniej do dnia 1 lipca b. r. Podania

o powyższe ulgi wniesione w późniejszym terminie bez należytego usprawiedliwienia przyczyn opóźnienia będą pozostawiane bez rozpatrzenia.

Poborowi, posiadający prawa do skróconej czynnej służby wojskowej z tytułu posiadania wymaganego cenzusu naukowego, winni na kom. poborowej przedstawić świadectwo z ukończenia danej szkoły lub inny dokument, stwierdzający to prawo.

Województwo śląskie.

* **Poborowi, którzy przebywają poza obrębem powiatów**, którzy obowiązani są stawić się przed komisją poborową, mogą na swoją prośbę w drodze podania uczynić zadość stawieniu się do poboru w drodze delegacji przed komisją w miejscu ich pobytu. Uwzględnienie takich podań może nastąpić, jeżeli 1. zamieszkały w innym powiecie na pewien okres czasu w celach zarobkowych pełniąc tam służbę publiczną lub 2. uczęszczając do szkół, nie może stawić się przed własną komisją z uzasadnionych przyczyn, 3. jeżeli jest uczniem seminarjum duchownego. Prośba o zezwolenie na stawienie się do poboru w drodze delegacji ma być wniesiona do powiatowej władzy administracji ogólnej, właściwej dla tej gminy, w której poborowy został wpisany do spisu wojskowego. Poborowy, któremu udzielono powyższego zezwolenia powinien przy poborze wykazać w sposób niewątpliwy tożsamość swojej osoby.

Z Katowickiego.

Katowice. (Przeprowadzka urzędów wojewódzkich). W tych dniach rozpoczęło się przenoszenie urzędów wojewódzkich do nowego gmachu Województwa i Sejmu śląskiego. Prawdopodobnie z końcem bieżącego tygodnia wszystkie urzędy województwa będą już w nowym gmachu.

— (Targ na zwierzęta domowe). Przypominamy, że we wtorek 14 maja odbędzie się w Katowicach na targowisku przy hali targowej targ na konie i bydło. Spęd bydła, koni i świń dozwolony będzie od godz. 9 do 12 w południe.

— (Zakaz sprzedaży alkoholu). W związku z poborem wojskowym nie wolno sprzedawać alkoholu w następujących gminach powiatu katowickiego: Wielkie Katowice 7, 8, 10, 11, 13, 15, 16, 17, 18, 21, 22, 23, 24, 25, 27, 28, 29 i 31 maja. Wirek dnia 7, 8, 10 i 11 maja, Bykownina 7 maja. Hałemba 8 maja, Kłodnica 8 maja, Kochłowice 8, 10 i 11 maja, Bielszowice 13, 14, 15, 16, 17 i 18 maja. Makoszowy 16 maja. Kończyce 16 i 17 maja. Pawłów 17 i 18 maja. Chorzów 21, 22, 23 i 24 maja, Maciejkowice 23 maja, Bytków 24 maja, Siemianowice 25, 27, 28, 29 i 31 maja i 1, 3, 4, 5, 6, 7 i 8 czerwca, Przelajka 4 czerwca, Białogów 5 czerwca, Michałkowice 5 i 6 czerwca, Welnowiec 6, 7 i 8 czerwca, Roździeń-Szopienice 10, 11, 12, 13, 14, 15, 17, 18, 19 i 2 czerwca, Mała Dąbrówka 15 i 17 czerwca, Janów 17, 18, 19 i 20 czerwca, Mysłowice 21, 22, 24, 25, 26, 27 i 28 czerwca, Brzęczkowice 25 i 26 czerwca, Brzezinka 26 i 27 czerwca. Nieprzestrzeganie zakazu będzie karane grzywną lub więzieniem.

— (Pok kołami samochodu). Na ulicy 3 Maja został przejechany

przez samochód kupiec Izak Deutsch, mieszkający przy ulicy Szopena 8. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do lecznicy. — Jerzy Badura z Katowic doznał złamania ręki wskutek przejechania przez samochód. — Inny samochód osobowy, w którym siedzieli kupiec Fibich z żoną, wjechał na chodnik ulicy Piłsudskiego. Auto uderzyło tak silnie o ścianę domu, że małżonkowie doznali wewnętrznych okaleczeń. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielono okaleczonym w szpitalu Elżbietańnek.

Mysłowice. (Morderstwo). Do tutejszej lecznicy Spółki Brackiej przewieziono zwłoki zamordowanego mężczyzny. Zbrodnię popełnił N. z Jęzora pod Mysłowicami. Zamordowany był narzeczonym siostry zbrodniarza. Sprawcę aresztowano i osadzono w więzieniu sądowym w Chrzanowie.

Welnowiec w Katowickiem. (Z życia miejscowego koła Ligii Obrony Powietrznej). Przed kilku dniami odbyło się walne zebranie koła. Sprawozdanie za rok 1928 przedstawia się następująco: Koło ma razem 117 członków, w roku 1927 liczyło tylko 108 członków. Dochody koła za czas sprawozdawczy wynosiły razem 2 tysiące 953,25 zł, wydatki 111,70 zł. Czysty dochód w wysokości 2.841,55 zł przekazano komitetowi powiatowemu w Katowicach.

Siemianowice w Katowickiem. (Wybory do rady załogowej). W sobotę 11 maja odbędą się wybory do rady załogowej w fabryce kotłów W. Fitznera. Robotnicy wnieśli tylko 1 listę ze Związku metalowców, urzędnicy również tylko 1 listę.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Kradzież pieniędzy.) Zatrudniona w Zakładzie Ubezpieczeń urzędniczka Marja Skraburska zgłosiła kradzież pieniędzy, przy czem podała, że nieznaną osobnik skradł jej z torebki ręcznej 105 zł. Policja wysłedziła sprawcę. Kradzież popełnił pomocnik biurowy Jan Chmiel Król. Huty.

— (Aniół stróż dziecka.) Pięcioletnia Gertruda Mikołajczykówna została przejechana przez samochód osobowy, przy czem doznała tylko lekkich okaleczeń. Wypadek zdarzył się na ulicy Wolności.

Z Świętochłowickiego.

Ruda w Świętochłowickiem (Założenie nowego towarzystwa). W minioną niedzielę odbyło się w Rudzie zebranie, celem założenia Stowarzyszenia mężów katolickich. Przewodniczył p. Musioł. Wiceprezes stowarzyszenia w Katowicach, p. Mathea wygłosił przemówienie o potrzebie założenia stowarzyszenia w Rudzie przy parafii księży Jezuitów. W myśl tych wywodów stowarzyszenie zostało założone. W skład zarządu weszli: Robert Musioł prezes, Jan Nawrat sekretarz, August Nawrat skarbnik. Jako zastępcy wzgl. jawnicy należą do zarządu: Jan Drewniak, Wincent Grychtolik, Piotr Smolorz i Jan Gasz. Na członków zgłosiło się 25 mężów. Nowemu towarzystwu „Szczęść Boże“.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Dziecko pod kołami tramwaju). Dwuletnia córeczka Machonia z ulicy Krakowskiej wpadła pod koła tramwaju. Dziecko doznało tylko lekkich okaleczeń na rękach i nogach. Matki zważajcie na swoje dzieci! Nie pozwalajcie, by bawiły się na ulicy.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Sprawy komunalne). Na ostat-

niem posiedzeniu zastępstwa gminnego uchwalono ulicę Niedurnego i Piłsudskiego obsadzić drzewkami. Na ten cel uchwalono potrzebną kwotę. — Na budowę kościoła w Szarleju uchwalono 100 zł., a na rozbudowę domu zdrowia dla dzieci w Rudnie, będącego własnością gminy, uchwalono 40 tysięcy zł. kredytu. — Podatek gruntowy wynosić będzie w roku rachunkowym 1929—30 sześć od tysiąca, budynkowy cztery od tysiąca.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyzna. (Skazany za podpalenie). Przed tutejszym sądem odbyła się rozprawa o podpalenie przeciwko Janowi Mrzykowi z Goczałkowic. Jak w swoim czasie donosiliśmy, Mrzyk spowodował w marcu bieżącego roku naumyślnie pożar w zabudowaniach rolnika Paszka w Górnych Goczałkowicach. Sąd skazał podpalacza tylko na 3 miesiące więzienia z policzeniem aresztu śledczego, ponieważ Mrzyk przyznał się do winy i oświadczył, że za czyn bardzo żałuje.

— (Aresztowanie przemytnika). Policja w Pszczyźnie aresztowała zawodowego przemytnika Laske.

— (Na pochyłej drodze.) Służąca Marja Molenda, przybierająca i inne nazwiska, okradła swych pracodawców. W tych dniach nieuczciwa służąca aresztowana w Warszawie. Jej współnikami byli Bieliński i Kozak. Bieliński był z nią cywilnie zaślubiony.

Mikołów. (Przebieg święta narodowego.) Święto narodowe w Mikołowie obchodzono nadzwyczaj okazale. Ludność z miasta i wsi brała udział w nabożeństwie, pochodzie i w uroczystym zebraniu. W pochodzie brał również udział ks. prałat Skowroński. Dnia 2 maja wieczorem odbył się capstrzyk. Domy były pięknie udekorowane flagami o barwach państwowych, okna świetlnie iluminowane i ozdobione nalepkami. W sali Hotelu Polskiego odbyła się przy hader liczny udział uczestników wieczornica z okazji święta narodowego. Mowę wygłosił prof. Sitowski, śpiew solowy wykonał p. Jan Ligoń, solo skrzypcowe p. kier. Neck. Po popisach chóru męskiego „Lutni“ odegrano sztukę p. t. „Próba generalna“. W dniu 3 maja o godz. 6 rano odegrano pobudkę. O godz. 9.30 związki, diawta szkolna i obywatele miasta oraz okolicznych wiosek z trzema orkiestrami na czele urządzili pochod przez miasto w kierunku kościoła, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo. Mszę św. celebrował Przewiel. ks. prałat Skowroński. Kazanie wygłosił ks. dr. Muża. Tow. śpiewu „Harmonja“ odśpiewało przy akompaniamencie orkiestry Mszę św. Stehlego. Po nabożeństwie złożono wieniec na grobach poległych za wolność ojczyzny, drugi wieniec przed starą szkołą na pamiątkę rozpoczęcia się w tem miejscu walk pierwszego powstania śląskiego. Następnie odmaszerował pochod przez miasto na rynek. Z balkonu ratuszowego przemówił burmistrz miasta Mikołowa. Po południu o godz. 2 odbył się koncert na rynku. O godz. 3 towarzystwa wyruszyły na Wymyslanke, gdzie odbyły się zawody sportowe, gry, zabawy oraz koncert. Wieczorem odbyły się zabawy taneczne.

Bojszowy Górne w Pszczyńskiem. (Łuna nad wsią). Z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w obejściu Jana Krzemienia. Ogień zniszczył stodołę i zapas słomy.

Łędziny w Pszczyńskiem. (Pożar stodoły.) W tych dniach spaliła się stodoła Augustyna Gawliczka. Budynek spalił się doszczętnie.

Rodzice polscy! zapisujcie swe dzieci do szkoły polskiej! Wpisy odbywają się do soboty, 11-go maja b. r.

Pielgrzymowice w Pszczyńskim. (Wybuch lampy naftowej.) Podczas generalnej próby sztuki teatralnej w lokalu tutejszego karczmarza eksplodowała lampa naftowa. Wybuch okaleczył nauczycielkę Kaszorowską i sierżanta Pielkę z Pawłowic. Eksplozja była tak gwałtowna, że wszystkie szyby w oknach wyleciały.

Z Rybnickiego.

Żary. (Odwiedziny arcybiskupa.) Na początku czerwca przybędzie do Żar J. E. ks. biskup dr. Lisiecki, aby wiernym udzielić sakramentu Bierzmowania. Do tutejszego dekanatu należą następujące parafie: Żary, Woszczyce, Szeroka, Krzyżowice, Warszowice, Pawłowice, Studzionka, Bzie, Pielgrzymowice Ruptawa i Jastrzęb.

Wodzisław. (Dotkliwa kara za włamanie do mieszkania.) Urzędnik A. Górecki, który pracuje w starostwie, posiada tajną skrytkę w swym mieszkaniu. W skrytce tej przechowywał około 1500 zł i różne kosztowności. W swoim czasie donosiliśmy, że do mieszkania Góreckiego włamał się złodziej, który skrytkę otworzył. Górecki przypomniał sobie, że przed kilku tygodniami zgubił klucz od skrytki. Z tego powodu przywołał czeladnika ślusarskiego, który był zatrudniony u ślusarza Wojtały. Za tym czeladnikiem policja wszczęła dochodzenia. Był nim szofer Brunon Seemann z Radlina. Na policji Seemann nie przyznał się do popełnienia kradzieży, lecz pewna lokatorka zeznała, że w krytycznym dniu mówił z nią, przyciemniał się o stosunkach rodzinnych Góreckiego. W tych dniach Seemann odpowiadał przed sądem. Jedynym świadkiem była owa lokatorka. Obrońca oskarżonego starał się osiągnąć wyrok uwalniający. Lecz sąd skazał Seemanna na 2 lata ciężkiego więzienia.

Paruszowice w Rybnickim. (Wizytacja huty.) Przed kilku dniami przybył do powiatu rybnickiego główny inspektor pracy, inżynier Klott, celem dokonania przeglądu zakładów przemysłowych. Inżynier Klott zwiedził także tutejszą hutę „Silesia”. Następnie główny inspektor pracy wyjechał do Łazisk celem zwiedzenia zakładów „Elektro”

Gozyce w Rybnickim. (Z parafii.) W minioną niedzielę odbyło się w kościele parafialnym poświęcenie obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej oraz obrazów św. Antoniego i św. Terezy. O godz. 9 przed południem W. ks. proboszcz celebrował Mszę św. Podczas uroczystej sumy przygrywała orkiestra. Poświęcenie obrazów odbyło się o godz. 3 po południu. Następnie wyruszyła procesja do kaplicy, gdzie obrazy zawieszono. Fundatorom należy się szczere podziękowanie za upiększenie naszej kaplicy.

Jedłownik w Rybnickim. (Uroczystość parafialna.) W niedzielę 19 maja w pierwsze święto Zesłania Ducha św. tutejsze dziatki przystąpią pierwszy raz do Stołu Pańskiego.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Pobór rocznika w powiecie tarnogórskim.) Plan poboru rocznika ustalono jak następuje: 1. Tarnowskie Góry-Strzybnica w dniu 13 maja b. r. rocznik 1908 od litery A do K z Tarn. Gór; 14 maja b. r. rocznik 1908 od lit. L do U i rocznik 1906 kat. B. z Tarn. Gór; 15 maja b. r. rocznik 1908 od lit. W. do Z. i roczniki 1907 i 1906 z Tarn. Gór oraz Lasowic; 1 maja b. r. roczniki wyżej wymienione z Piasecznej, Rybnej i Boruszowca; 17 maja b. r. tesame roczniki z Bobrownik, Piekar Rudnych i Tarnowic Starych; 18 maja b. r. tesame roczniki z Rept Nowych i Starych, Opatowic i Sowiec. 2. Miasteczko — hotel p. Żyłki w dniu 21 maja b. r. tesame roczniki z Miasteczka, Żylinka i Truszyc; 22 maja b. r. te-

Gielda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach płacono w dniu 8-go maja za: 100 złotych 47.25 marek niemieckich; 100 marek niemieckich 211.50 złotych.

W Warszawie płacono w dniu 8-go maja za: 100 franków francuskich 34.77 zł, 100 franków szwajcarskich 171.35 zł; 100 szylingów austriackich 124.90 zł; 100 koron czeskich 26.33 zł.

same roczniki z Jędryska, Pniowca, Brynicy, Mikołeski i Żyglina. 3. Radzionków — oberża p. Spyrki w dniu 23 maja b. r. rocznik 1908 od lit. A do K z Radzionkowa; 24 maja rocznik 1908 od lit. L do T z Radzionkowa; 25 maja b. r. rocznik 1908 od lit. U do Z oraz roczniki 1907 i 1906 kat. B z Radzionkowa; 27 maja b. r. tesame roczniki z Kozłowej Góry, Nakła i Orzecha; 28 maja b. r. tesame roczniki z Suchej Góry, Cechła Starego i Nowego i Świerklańca.

— (Wyścigi konne.) We czwartek, dn. 9 maja rozpoczynają się wyścigi konne. Biegi odbywać się będą punktualnie co pół godziny. Osoby przybyłe z poza kordonu dzięki przychylności dyrekcji ceł wracać mogą przez granicę za okazaniem biletu wstępu na wyścigi konne do godz. 21. Dla dogodności publiczności powiększono kasy totalizatora o 5 kas, postawiono tablicę orientacyjną, widoczną z każdego miejsca, na której zaznaczone będzie, jakie konie, jeźdźcy, będą brać udział w gonitwie, oprócz powyższego wiele innych nowości. Dojazd od strony Katowic do osobnego przystanku wyścigowego.

Z Lublinieckiego.

— (Olbrzymi pożar lasu.) We wtorek w południe wybuchł z dotychczas niewyjaśnionych przyczyn pożar w lasach państwowych w Czarnym Lesie. Pastwą płomieni padło około 1200 morgów zagajnika i ugoru. Przybyła natychmiast na miejsce straż ogniowa pożar zlokalizowała i następnie ugasiła. Policja prowadzi dochodzenie celem ujawnienia przyczyny wypadku.

Woźniki w Lublinieckim. (Walne zebranie koła Ligi Obrony Powietrznej.) Walne zebranie odbyło się w ubiegłą niedzielę. Przewodniczył prezes koła burmistrz p. Kawalec. Koło ma 29 członków. Dochód w roku minionym wynosił 192 zł. kwotę tę przekazano do kasy komitetu powiatowego w Lublińcu. Do zarządu zostali wybrani ponownie: burmistrz Kawalec prezes, naczelnik poczty Kawalec zastępca prezesa, nauczyciel Dusiel sekretarz, nauczyciel Dec skarbnik. — Praca koła jest tutaj bardzo ciężka, gdyż rolnicy niestety okazują mało zrozumienia dla potrzeb i zadań Ligi Obrony Powietrznej państwa polskiego.

Kochanowice w Lublinieckim. (Nieszczęśliwy wypadek na szosie.) Na drodze koło Kochanowic zdarzyło się godne pożałowania nieszczęście z powodu nieprzestrzeżenia przepisów policyjnych. Robotnik Skorupa jechał na rowerze bez światła, chociaż było bardzo ciemno. Z tego powodu Skorupa spadł z koła, przyczem doznał pęknięcia czaszki. W stanie groźnym odstawiono go do lecznicy.

Z Cieszyńskiego.

Wisła w Cieszyńskim. (Spółdzielnia pocztowców.) W tych dniach pocztowcy Województwa śląskiego utworzyli spółdzielnię, której zadaniem będzie wybudowanie letniska dla chorych pracowników poczt, telegrafów i telefonów, okr. śląskiego w Wiśle na Śląsku ciesz. Zakupiono już parcelę za 23.000 zł. Obecnie spółdzielnia zbiera fundusze na budowę lecznicy. Miarodajne czynniki państwowe powinny poprzeć usiłowania pocztowców śląskich.

Poznańska giełda zbożowa

w dniu 8 maja 1929 r.

Żyto 32.5—33.00, pszenica 47.25 do 48.25, jęczmień na przemiał 32.50 do 33.50, owies 31.50—32.50, osucie żytnie 24.75—25.75, osucie pszeniczne 26.00—27.00, mąka żytnia 47.00, mąka pszeniczna 65.50—69.50, groch Wiktorja 64.00—69.00, groch polny 45.00 do 48.00, ziemniaki jadalne 7.15—7.65, ziemniaki fabryczne 6—6.30, wyka 43.00—45.00, peluski 40.00—42.00. Tendencja stała.

Z całej Polski.

Lublin. (Straszne nieszczęście.) Pod pociąg jadący do Lublina, wpadła przez nieuwagę powożącego furmanka, wracająca z jarmarku z Niedrzwicy. Trzy osoby zostały zabite, 2 zaś w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

Łódź. (Okropny czyn bezrobotnego.) W swoim czasie donosiliśmy o morderstwie dokonaniem w dniu 1 kwietnia w Łodzi. Bezrobotny Zygmunt Graczyk powróciwszy do domu w stanie nietrzeźwym, zamordował tasakiem żonę i 7-miesięcznego syna. Morderca rzucił się następnie na przybyłego policjanta, który próbował go obezwładnić i również ciężko go poranił. Śledztwo w tej sprawie zostało zakończono, akta przesłane do urzędu prokuratorskiego tak, iż proces ten odbędzie się w najbliższych dniach. Badany Graczyk oświadczył, że miał prawo zabić żonę i dziecko, ponieważ stanowili oni jego własność.

Biedrusk. (Samochód z żołnierzami wpadł do Warty.) Przed kilku dniami przejeżdżał samochód ciężarowy z bagażem 55 pułku przez pontonowy most do Biedruska. W pewnej chwili złamały się bloki pod tylnym kołem a przez przechylenie się samochodu wpadło kilku żołnierzy do Warty. Dwóch żołnierzy utonęło, zwłok dotychczas nie znaleziono.

Poznań. (Tragedja matki.) Na jednej z tutejszych ulicy przechodnie byli świadkami przerażającego wypadku. Z okna na parterze domu pod nr. 30 wyskoczyła z przeraźliwym krzykiem nagle na ulicę młoda kobieta. W pewnej chwili szalona zaczęła wyrwać sobie włosy i zanim ją zdołano ubezwładnić, była już dosłownie zupełnie łysa. W końcu wyczerpana padła na płot stojący opodal i czepiła się go ostatnim wysiłkiem. Przybyły lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził, że kobieta postradała zmysły z powodu utraty dziecka, zmarłego w ub. tygodniu. Nieszczęśliwą przewieziono do kliniki psychiatrycznej na Grobli.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

W uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego przystępowały niemieckie dzieci w **Mikulczycach** w liczbie 307 do pierwszej Komunii świętej. W niedzielę przystąpią do Stołu Pańskiego dzieci polskie w liczbie 40.

Policja w **Rokitnicy** odstawiała do granicy bandę cyganów, podejrzaną o kradzież rowerów i pościeli.

Z Zabrskiego.

W piwnicy pewnego domu przy ulicy Alsenstrasse w **Zabrze** znaleźli mieszkańcy noworodka płci żeńskiej. Dziecko odstawiono narazie do szpitala miejskiego. Policja prowadzi śledztwo za wyrodną matką.

Z Gliwickiego.

Zaginal bez śladu od dnia 23 kwietnia b. r. kierownik samochodu Józef Fojt, urodzony 14 marca 1901 r. w **Ostropie**. Policja kryminalna od kilku dni poszukuje zaginionego, lecz dotychczas bez skutku.

Hrubieszów. (Bandycki napad na proboszcza.) Pod wsią Oziarów w powiecie hrubieszowskim dokonano napadu na przejeżdżającego szosa proboszcza ks. Jabłońskiego. Bandydzi zrabowali napadniętemu 3000 zł i odebrali rewolwer. Policja aresztowała sprawców napadu.

Z dalszych stron.

Berlin. (Pożar lasu.) W lasach niedaleko Friedrichshafen wzbuchnął olbrzymi pożar, który z błyskawiczną szybkością rozszerzył się na przestrzeni około 60 tysięcy metrów kwadratowych. Zaalarmowana straż pożar na Berlina wysłała kilka oddziałów, które połączyły się z miejscową strażą pożarną celem zlokalizowania ognia.

Frankfurt nad Menem. (Samochód pod kołami lokomotywy.) Na linii kolejowej Frankfurt nad Menem — Oberroden, manewrująca lokomotywa przejechała samochód osobowy, w którym znajdowało się 7 osób. 4 osoby zostały zabite, a 3 ciężko ranne.

Magdeburg. (Olbrzymi pożar wrzosowisk.) Gazety niemieckie donoszą, że od kilku dni płoną wrzosowiska na olbrzymiej przestrzeni między miejscowościami Salchau i Gardelegen. Wszystkie okoliczne straże pożarne pracują nad ugaszeniem pożaru. Z Magdeburga zawezwano pomocy saperów i policji, ponieważ pożar, podsypany wiatrem, rozszerza się i zagraża miejscowości Salchau. W płomieniach stoi dotychczas około tysiąc morgów wrzosowiska. Jedna osoba zaginęła a druga w stanie groźnym została przewieziona do szpitala.

Namur. (Wybuch w fabryce dynamitu.) W fabryce dynamitu w bejgijskiej miejscowości Matagne la Grande, leżącej nad granicą francuską, nastąpiła wczoraj rano straszna eksplozja, która zniszczyła całą sekcję tej fabryki. Trzech robotników poniosło śmierć, a kilka osób odniosło rany.

SPORT.

Puchar włoskiego ministra wojny zdobyła ekipa polska.

W trzecim dniu rzymskich konkursów hipicznych ekipa polska startująca w składzie: pułk. Römmel, rtm. Królikiewicz i por. Stanawski, zdobyła wielki puchar srebrny, fundacji włoskiego ministra wojny. Punktów karnych 11. Drugie miejsca zajęła Hiszpanja (15 pkt. karnych), trzecie — Francja (25 pkt. karnych).

Wiadomość o zwycięstwie Polski została przyjęta burzliwymi oklaskami publiczności, przy dźwiękach polskiego hymnu.

W poniedziałek wieczorem w więzieniu sądowym w **Gliwicach** powstał ogień, który wywołał wśród więźniów zrozumiałe zaniepokojenie. Mianowicie jeden z więźniów zapalił materac w swojej celi. Ogień ugasił urzędnicy więzienia przed nadejściem straży ogniowej.

Z Dobrodzieńskiego.

W miejscowości **Charlottenthal** (?) spłonęła doszczętnie stodoła rolnika Józefa Kuca. Ogień wznicił sześciolatek wnuk pogorzelca, bawiący się w stodole zapalkami. Chłopiec byłby niewątpliwie zginął, gdyby w ostatniej chwili Kuc nie był go wyniósł z płonącego budynku.

Z Oleskiego.

We dworze **Krzyżanowice** zniszczył pożar wielki stóg słomy. Z powodu braku wody wszelki ratunek był daremny. Ogień powstał wskutek nieostrożności robotników. Szkodę pokryje ubezpieczenie.